

# John Bolt, Łaska powszechna, PRC i (teologiczny) modernizm

David J. Engelsma

## Wstęp

W niedawnym artykule opublikowanym w czasopiśmie seminarium Chrześcijańskich Reformowanych, Calvin Theological Journal (CTJ), dr John Bolt, emerytowany profesor dogmatyki Calvin Seminary, poddał doktrynę powszechnej łaski Chrześcijańskiego Reformowanego Kościoła (Christian Reformed Church, dalej CRC) krytycznej rewizji. Oba artykuły ukazały się w listopadowych numerach CTJ z 2022 i 2023 roku. Artykuły te zostały przedrukowane w kwietniowych i listopadowych numerach czasopisma teologicznego Protestant Reformed Theological Journal (PRTJ) z 2024 roku.

Artykuły Bolta domagają się odpowiedzi Protestantckiego Kościoła Reformowanego (PRC). Niniejszy artykuł jest właśnie tą odpowiedzią. Ponieważ większość czytelników tego artykułu będzie wyznawcami Protestantyzmu Reformowanego, moja odpowiedź będzie odnosić się do wznowień artykułów Bolta w PRTJ z kwietnia i listopada 2024 roku, o ile nie zaznaczono inaczej.

Dwa artykuły, które pierwotnie ukazały się w CTJ w listopadzie 2022 i listopadzie 2023 roku, nie były jedynym krytycznym omówieniem doktryny powszechnej łaski w CRC autorstwa Johna Bolta w ostatnich latach. W kwietniowym numerze CTJ z 2000 roku Bolt opublikował artykuł zatytułowany „Wspólna łaska a Synod Chrześcijańsko-Reformowany w Kalamazoo (1924): retrospektywa z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy”. Ten znaczący artykuł towarzyszył powiązanemu artykułowi teologa CR, Raymonda A. Blacketera, zatytułowanemu „Trzy punkty w większości reformowanych: ponowne rozpatrzenie tak zwanej dobrointencyjnej oferty zbawienia”. Bolt opublikował również artykuł zatytułowany „Wspólna łaska, teonomia i dobro obywatelskie: pokusy polityki kalwińskiej (refleksje na temat trzeciego punktu Synodu CRC w Kalamazoo, 1924)” w listopadowym numerze CTJ z 2000 roku.

Ponadto, w publikacji, która nie była pozbawiona ironii, Bolt opublikował esej „Herman Hoeksema miał rację (w trzech kwestiach, które naprawdę mają znaczenie)” w tomie „Interpretacja biblijna i formułowanie doktrynalne w tradycji reformowanej” pod redakcją Ariego C. Ledera i Richarda A. Mullera (Reformation Heritage Books, 2014). Zamieszczenie tekstu Bolta w tym tomie było ironiczne, ponieważ książka składa się z „esejów na cześć Jamesa De Jonga”, emerytowanego rektora Calvin Theological Seminary. James jest wnukiem dr. Y. P. De Jonga, który według

wszystkich relacji odegrał wiodącą rolę w sformułowaniu i przyjęciu doktryny powszechnej łaski w CRC w 1924 roku.

## Wyrok Bolta w sprawie 1924

John Bolt czynił, zarówno w imieniu CRC, jak i szerszej wspólnoty Reformowanej, to, o co Herman Hoeksema i jego ówczesny kolega, wiel. H. Danhof, usilnie prosili Radę CRC sto lat temu: starannie badał i gruntownie omawiał doktrynę rzekomej powszechnej łaski Bożej. W przemówieniu wygłoszonym na synodzie CRC w 1924 roku, którego był członkiem, wiel. Henry Danhof, wówczas szanowany duchowny Rady CRC, w sposób niemal żalony zaapelował do synodu, aby nie przyjmował pośpiesznie doktryny powszechnej łaski, która skutkowałaby wykluczeniem Hoeksemy i jego samego. Zaapelował do synodu o powołanie komisji do zbadania tej kwestii. Ponadto, wielu delegatów synodu z 1924 roku przedstawiło synodowi pisemne prośby, aby zamiast pochopnie przyjmować kontrowersyjną doktrynę powszechnej łaski, synod powołał komisję, która badałaby tę doktrynę przez kilka lat. Komitet ten miałby składać się zarówno z zwolenników, jak i przeciwników doktryny.<sup>1</sup>

Po przyjęciu doktryny powszechnej łaski, Synod CRC z 1924 r. podjął decyzję wzywającą „przywódców naszego ludu, zarówno duchownych, jak i profesorów, do dalszego zgłębiania doktryny powszechnej łaski”. Uzasadnieniem było to, że prawda o powszechnej łasce nie „żyła jeszcze jasno w świadomości [Kościoła Bożego]”<sup>2</sup>. To wezwanie do badania kwestii powszechnej łaski, z przyznaniem się do braku jasnej „świadomości” doktryny i jej implikacji po przyjęciu przez synod CR doktryny o powszechnej łasce Bożej, i z taką stanowczością, że uzasadniało to usunięcie z urzędu osób sprawujących funkcje kościelne i wykluczenie z KKK kościołów, które odrzuciły doktrynę CR, było ewidentnym przypadkiem zamknięcia drzwi do stodoły po ucieczce konia. W rezultacie nikt w CRC nigdy nie przeprowadził krytycznej analizy teorii powszechnej łaski Bożej („dalszych studiów” nakazanych przez synod CR z 1924 roku) aż do prac Johna Bolta, które miały miejsce teraz, około sto lat później.

Sto lat później wybitny teolog CR faktycznie podejmuje się badań, które zostały pilnie i oficjalnie zalecone przez synod CR z 1924 roku. Jednak badania Bolta są o sto lat spóźnione w stosunku do celów, które uzasadniały prośbę o przeprowadzenie badań w 1924. Hoeksema, Danhof, Ophoff i ich zwolennicy zostali wyrzuceni z Rady ds. Reformacji. Hoeksema odegrał kluczową rolę w powstaniu nowego wyznania –Protestanckich Reformowanych Kościołów (PRC). Wyznanie to żyje

---

<sup>1</sup> Prośby te, zwane „protestami”, można znaleźć na stronach 192–200 Acta der Synode 1924 CRC który odbył się w dniach od 18 czerwca do 8 lipca 1924 r. w Kalamazoo w stanie Michigan.

<sup>2</sup> Por. Herman Hoeksema, *The ChRL in America* (wyd. 2. Grand Rapids, b.d., s. 94, 95).

i działa poprzez wyznanie wyjątkowości łaski Bożej, odrzucając teorię powszechnej łaski jako herezję, która niszczy zarówno doktrynę, jak i życie Ewangelii.

W tym czasie Rada ds. Reformacji rozwinęła się tak bardzo w teologii powszechnej łaski, że jest w istocie „kościółem powszechnej łaski” zarówno pod względem doktryny, jak i życia.

Nie oznacza to jednak, że ponowna analiza doktryny powszechnej łaski przez Bolta jest bezużyteczna, zarówno dla członków Rady CRC, jak i dla członków PRC, a nawet dla szerokiej społeczności kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich. W odniesieniu do szerszej społeczności Reformowanej, żaden temat nie jest ważniejszy dla wszystkich kościołów NAPARC niż kwestia, czy łaska Boża jest powszechna, czy szczególna – kontrowersja między CRCa PRC.

Muszę jednak z szacunkiem nie zgodzić się z dr Boltem, gdy sugeruje on ekumeniczną korzyść z ponownego rozpatrzenia z 1924 roku.<sup>3</sup> Powodem nie jest żadne znieważenie ekumenizmu. Nie najmniejszym grzechem decyzji o powszechnej łasce z 1924 roku był celowy, niegodziwy podział Ciała Chrystusa. Jak dobrze wiedział synod z 1924 roku, skutkiem przyjęcia przez niego trzech punktów wspólnej łaski, jeśli nie celem, było wyparcie Hoeksemy, Danhofa i Ophoffa z CRC i utworzenie nowego odłamu reformowanego: schizmy.

Jednak powodem mojej niezgody z ekumenicznym celem Bolta w rewizji z 1924 roku jest to, że po stu latach nie tylko ponowne zjednoczenie, ale także przyjazne stosunki kościelne CRC i PRC są beznadziejne. CRC rozwinął się doktrynalnie i praktycznie pod wpływem wspólnej łaski, całkowicie upodabniając się do świata. PRC przeciwnie, zdecydowanie rozwinął się w prawdzie łaski szczególnej, aby żyć w antytezie – duchowym oddzieleniu Kościoła od świata bezbożności i duchowej walce z nim. Przy okazji zauważę, że kwestia życia i śmierci, kwestia praktyczna sporu o łaskę powszechną, wyrażona jest tym słowem i tym zwrotem: antyteza i konformizm wobec świata.

Całkowita niemożność jakiegokolwiek późniejszego zbliżenia między CRC a PRC uświadomiła mi się w kwestii apelu Bolta do zgromadzeń CRC o ponowne zbadanie doktryny powszechnej łaski w 2001 roku. Bolt, człowiek Reformowany o nieskazitelnej reputacji i teolog, zwrócił się do synodu CRC z apelem o wyznanie winy synodu CRC z 1924 roku. Jego apel musiał trafić do synodu za pośrednictwem zgromadzenia Klasy East CRC. Bolt poinformował mnie o tym procesie i zaprosił do udziału w zgromadzeniu Klasy. Jeśli miałem jakiegokolwiek złudzenia co do pozytywnego, a wręcz obiektywnego, potraktowania apelu Bolta, zostały one odrzucone natychmiast po moim wejściu do budynku kościoła, w którym odbywało się zgromadzenie Klasy. Znaczną liczbę delegatów Kościoła stanowiły kobiety. Nie jest to umniejszanie darów teologicznych ani uczciwości płci

---

<sup>3</sup> We wstępie do swojego artykułu „Common Grace and the Christian Reformed Synod of Kalamazoo (1924): A Seventy-Fifth Anniversary Retrospective” Bolt pisze o swojej „nadziei, że między CRC a PRC będzie jeszcze możliwa prawdziwa ekumeniczna rozmowa, rozmowa rodzinna, która nigdy nie powinna zostać przerwana” (CTJ, kwiecień 2000, s. 7).

żeńskiej. Należy jednak uznać, że Pismo Święte zabrania kobietom sprawowania urzędów kościelnych, a niedawne otwarcie urzędów, zwłaszcza pastora i starszego, dla kobiet jest skutkiem dla kościołów kultury współczesnej, czyli myślenia niegodziwego świata o równości płci, które to myślenie teoria powszechnej łaski akceptuje i autoryzuje, wbrew Pismu Świętemu. Nie można oczekiwać, że zgromadzenie, które samo jest produktem teorii i myślenia o powszechnej łasce, będzie obiektywnie, a tym bardziej negatywnie, oceniać swoją fundamentalną zasadę. Wywód Bolta dotyczący powszechnej łaski trafił na synod, ale nie za aprobatą Klasy Wschodniej CRC. Kobiety sprawujące urzędy na mocy doktryny powszechnej łaski nie zamierzały słuchać wniosku, który podważałby legalność ich sprawowania.

Kobiety w urzędach kościelnych to tylko jeden z istotnych aspektów rozwoju doktryny powszechnej łaski w CRC. Bolt odnosi się do publicznego nauczania o herezji powszechnego odkupienia przez profesora seminarium CR, Harolda Dekkera. W obronie swojej herezji, Dekker powołał się na doktrynę powszechnej łaski CRC z 1924 roku. Skoro Bóg ofiarowuje ewangelię wszystkim w dobrej wierze, pragnąc zbawić wszystkich, Chrystus musiał umrzeć za wszystkich. CRC nie mogło ani ukarać heretyka, ani wprost potępić jego fałszywej doktryny. Uznało jednak herezję Dekkera za rozwinięcie doktryny powszechnej łaski przyjętej przez CRC w 1924 roku. Kilka lat po kontrowersjach wokół Dekkera, teolog z CR, dr Harry Boer, publicznie odwołał się do doktryny powszechnej łaski, aby zaprzeczyć doktrynie predestynacji nauczanej w Kanonach Dort. Również CRC nie mogło bronić tej fundamentalnej prawdy Ewangelii, treści swojego credo, ze względu na swoje przywiązanie do teorii powszechnej łaski Bożej, przyjętej przez CRC w 1924 roku.

Warto zauważyć, że ani odwołanie się Dekkera do teorii powszechnej łaski na poparcie jego doktryny powszechnego odkupienia, ani odwołanie się Boera do tej teorii na poparcie jego zaprzeczenia predestynacji, nie skłoniły CRC i jego teologów do ponownego rozważenia doktryny powszechnej łaski. Warto również zauważyć, że te dwa publiczne spory dotyczące implikacji doktryny CRC o powszechnej łasce Bożej nie skłoniły żadnego z rzekomo „konserwatywnych” kościołów Reformowanych i prezbiteriańskich ani teologów na świecie do ponownego zbadania doktryny powszechnej łaski Bożej, której wszyscy gorliwie bronią. W rzeczywistości milczenie rzekomo „konserwatywnych” teologów w sprawie krytyki Bolta wobec „Trzech Punktów Powszechnej Łaski” przyjętych przez CRC jest ogłuszające. Krytyczna analiza teorii powszechnej łaski Bożej pozostawiona jest „hiperkalwińskiej” CRC, a ostatnio dr. Boltowi, niezależnie od Harolda Dekkera i Harry’ego Boera oraz otwartego odrzucenia Ewangelii suwerennej łaski.<sup>4</sup>

---

<sup>4</sup> W celu obalenia przez PRC zarzutu, że odmowa „dobrointencyjnej oferty ewangelii” wszystkim słyszającym Ewangelię jest „hiperkalwinizmem”, por. David J. Engelsma, „Hyper-Calvinism and the Call of the Gospel: An Examination of the Well-Meant Offer of the Gospel”. Wyd. 3. Jenison, MI: RFP, 2014.

Jeśli chodzi o etyczny wpływ doktryny łaski powszechnej na święte życie członków CRC wystarczy, a nawet więcej niż wystarczy, wiedzieć, że w 2025 roku synod CRC musiał zająć się kwestią dopuszczalności przez swoich członków zawierania „małżeństw” sodomskich. Synod reformowany stanął przed koniecznością osądzenia, czy mężczyźni mogą „poślubiać” mężczyzn, a kobiety inne kobiety! Możliwość i stosowność „małżeństw” sodomskich zhańbiły program synodu CRC. Synod powiedział „nie”. Ucieszyłem się z tej decyzji mojego „Kościoła macierzystego”. Ale problem pojawił się w CRC. Ten haniebny fakt sam w sobie wskazuje na skalę i siłę działania teorii łaski powszechnej w CRC. To bowiem myślenie i zachowanie niewierzącego świata, który rzekomo ma dzielić kulturową łaskę Bożą, sprawiły, że „małżeństwa” sodomskie znalazły się w programie CRC.

Ponadto Bolt zauważa współczesne zagrożenie dla teologii i praktyki misyjnej Kościoła, które znajduje poparcie w teorii powszechnej łaski. Zamiast mówić o misji Kościoła, popularny, silny ruch kościelny mówi dziś o „misji Boga”. Jest ona przedstawiana jako dzieło Ducha Świętego, urzeczywistniającego miłość Boga do wszystkich ludzi i odnawiającego świat. Misyjnym powołaniem Kościoła nie jest zgromadzanie wybranego Kościoła, lecz uczestnictwo w Bożym dziele odnowy, które „obejmuje zarówno Kościół, jak i świat”<sup>5</sup>. To „misyjne myślenie wiąże się z celowym przeniesieniem uwagi z Kościoła i zbawienia jednostek na świat”.<sup>6</sup>

Ponieważ doktryna łaski powszechnej otwiera CRC na tego rodzaju myślenie o misjach, Bolt nalega, aby „pożytecznym ćwiczeniem dla Rady ds. Kościołów byłoby ponowne rozważenie kwestii łaski powszechnej i jej związku z łaską Ewangelii. Synod z 1924 roku pozostawił CRC z niedokończonymi sprawami”.<sup>7</sup>

W jaskrawym kontraście do powszechnego myślenia Rady ds. Kościołów i innych Kościołów reformowanych na temat misji, teologia misyjna, głoszenie i praktyka Rady ds. Kościołów są motywowane i kierowane prawdą o łasce szczególnej, ustanowionej w wiecznym dekreście wybrania. Misja Kościoła jest z pewnością misją Boga. Bóg działa w misyjnym głoszeniu Kościoła. Ale to dzieło Boga nie polega na odnowie grzesznego świata. Nie polega na zjednoczeniu Kościoła i świata. Misją Kościoła jest powołanie ze świata ludu wybranego przez Boga do życia wiecznego. Jest to zgromadzenie wybranego Kościoła, jak wyznał największy ze wszystkich misjonarzy w Liście do Rzymian 8-11: „których przeznaczył, tych też powołał” (Rz 8,30). Dzięki tej misji Boga w misji Kościoła, niegodziwy świat nie zostaje „odnowiony”, lecz zatwardziały i w ten sposób przygotowany na sąd.

To, że niektórzy otrzymują dar wiary od Boga, a inni nie, wynika z odwiecznego wyroku Bożego. ... „który sprawuje wszystko zgodnie z zamysłem woli swojej” (Ef 1:11). Zgodnie z

---

<sup>5</sup> CTJ, listopad 2023, s. 294

<sup>6</sup> Tamże, s. 296

<sup>7</sup> Tamże, s. 297

tym wyrokiem Bóg łaskawie zmiękcza serca wybranych, nawet te najbardziej uparte, oraz skłania je do uwierzenia; tych zaś, których nie wybrał, pozostawia ich własnej nieprawości i w uporze na sprawiedliwy sąd<sup>8</sup>

Teoria powszechnej łaski Bożej wypacza obecnie prawdę o wielkim dziele Boga dokonanym przez Jego Kościół, jakim są misje.

W swojej gruntownej reinterpretacji przyjęcia przez CRC doktryny powszechnej łaski, Bolt krytycznie odnosi się zarówno do samej doktryny, jak i do sposobu jej przyjęcia. Sformułowanie i przyjęcie „Trzech Punktów” nastąpiło pośpiesznie. Synod nie poddał teorii wymaganych, wnikliwych studiów. Nie zezwolił też na takie studia poprzez powołanie komisji studyjnej. To zaniedbanie, niegodne synodu reformowanego, przejawiało się na kilka sposobów. Po pierwsze, biblijna podstawa przedstawiona na rzecz doktryny polegała jedynie na wymieniowaniu kilku tekstów. Ani komisja doradcza, ani sam synod nie przedstawiły żadnej interpretacji tych fragmentów. Bolt ze swojej strony proponuje interpretację, której nie przedstawił synod z 1924 roku. Jego konkluzją jest to, że cytowane fragmenty nie tylko nie potwierdzają teorii powszechnej łaski Bożej, ale wręcz potwierdzają teologię Hoeksemy i Danhofa.

Po drugie, przedstawione dowody w wyznaniu wiary są skrajnie skąpe – zaledwie dwa fragmenty z Kanonów z Dort. I, jak pokazuje Bolt, fragmenty te nie potwierdzają synodalnej doktryny powszechnej łaski Bożej. Krytyk mógłby dodać, że „Trzy Punkty” całkowicie pomijają, a nawet w ogóle nie wspominają o prawdzie Ewangelii, której Kanony miały bronić i której świadomy jest nawet Reformowany uczeń: o szczególnym charakterze łaski zgodnie z wybraniem i ograniczonym odkupieniem. Ten brak uwagi dla głównego przesłania Kanonów sprawia, że niewybaczalny jest zwłaszcza ten aspekt doktryny powszechnej łaski, który polega na wyznaniu, że Ewangelia jest „dobrointencyjną ofertą” zbawienia dla wszystkich ludzi.

Po trzecie, w odniesieniu do rzekomej deklaracji zawartej w pierwszym punkcie powszechnej łaski o pragnieniu zbawienia wszystkich przez Boga, rzekomej „dobrointencyjnej oferty”, to, jeśli jest ona prawdziwa, w rzeczywistości nie dowodziłaby powszechnej łaski Bożej w sprawach naturalnych i ziemskich, lecz arminiańskiej herezji powszechnej, warunkowej zbawczej łaski Bożej.

Po czwarte, odwoływanie się do „Trzech Punktów” w odniesieniu do tradycji reformowanej jest błędne: „Synod w Kalamazoo nie przedstawił wiernie tradycji reformowanej w Chrześcijańskim Kościele Reformowanym”<sup>9</sup>.

Dr Bolt uważa, że „Trzy Punkty Powszechnej Łaski” przyjęte przez Konferencję CRC muszą zostać wycofane. Wzywa on swój Kościół do ponownego przeanalizowania i zrewidowania decyzji o

---

<sup>8</sup> Kanony z Dort 1.6

<sup>9</sup> PRTJ, kwiecień 2024, s. 42.

powszechnej łasce z 1924 roku. Chociaż formułuje wyznanie ostrożnie i warunkowo, na zakończenie swojej analizy Bolt przyznaje się do błędu Konferencji CRC w jej decyzji o powszechnej łasce z 1924 roku oraz do grzechu w złym traktowaniu Hoeksemy i Danhofa.

W tym przypadku wyrok w sprawie Hoeksemy i Danhofa był niesprawiedliwy. Pytania profesora Dekkera dotyczące miłości Boga i zakresu Zadośćuczynienia wynikały ze szczerzej troski o wierność nauczaniu Pierwszego Punktu. Mając to wszystko na uwadze, Kongregacja ds. Praw Człowieka powinna dołożyć wszelkich starań, aby poprawnie przedstawić swoje przekonania dotyczące powszechnej łaski, a nawet przyznać się do błędów historycznych. Jeśli Chrześcijański Kościół Reformowany nadal wierzy, że doktryna powszechnej łaski jest ważna, musi ją poprawnie sformułować. Prawda doktrynalna jest ważna, a precyzja teologiczna – bezcenna.<sup>10</sup>

Ponowne rozpatrzenie doktryny powszechnej łaski przez CRC nigdy nie nastąpi z co najmniej następujących powodów. Po pierwsze, kościoły nigdy nie przyznają się do błędów ani nie spowiadają się z grzechów. Członkowie kościoła tak, ale kościoły nigdy. Po drugie, CRC cechuje miłość do doktryny powszechnej łaski. W istocie, doktryna ta definiuje CRC. Określa ich istotę. Stanowi ona istotę ich bytu, zarówno w odniesieniu do ewangelii zbawczej miłości Boga do wszystkich ludzi, jak i w odniesieniu do wizji życia i historii ziemskiej jako objawienia przychylnego nastawienia Boga do wszystkich i błogosławieństwa Bożego dla wszystkich.

Istnieje trzeci powód, dla którego (skądinąd przekonujący) apel Bolta do CRC o ponowne rozważenie doktryny łaski powszechnej i pokutę za złe traktowanie Hermana Hoeksemy w sporze o łaskę powszechną z 1924 roku nie spotka się z żadnym odzewem w CRC w 2025 roku. Tym powodem jest utrzymująca się, silna niechęć do Hoeksemy w 2025 roku, niechęć, która przeszła na PRC. Bolt niejednokrotnie sugeruje, że w potępieniu Hoeksemy przez CRC w 1924 roku rolę odegrały nieświęte, zupełnie nieteologiczne motywy. Bolt stawia prowokacyjne pytanie: „Czy możliwe, że inne czynniki, takie jak osobista niechęć do Hermana Hoeksemy, odegrały istotną rolę?”<sup>11</sup> Istnieje mroczna strona istnienia kościoła: haniebna zawiść ze strony ich kolegów o utalentowanych duchownych, którzy stanowczo wyznają prawdę i ostro potępiają błąd. Na łożu śmierci Kalwin mówił o takiej wrogości wobec siebie ze strony swoich kolegów w Genewie. Zazdrość odegrała rolę w żydowskim wydaniu Jezusa na śmierć: „z powodu zazdrości” władze żydowskie wydały Jezusa Piłatowi (Mat. 27:18).

Co intrygujące, Bolt proponuje ponowne sformułowanie pierwszego z „Trzech Punktów”, który przedstawia główne kwestie w debacie nad doktryną powszechnej łaski Bożej.<sup>12</sup> Gdyby komitet CRC i komitet PRC kiedykolwiek spotkały się, aby ponownie rozważyć doktrynę powszechnej łaski

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 37

<sup>11</sup> Tamże

<sup>12</sup> Tamże, s. 38

Bożej, rewizja pierwszego punktu dokonana przez Bolta stanowiłaby doskonały punkt wyjścia. Komitet PR wyraziłby znaczny entuzjazm dla pierwszego wersu proponowanej przez Bolta rewizji z 1924 roku: „Synod oświadcza, że zbawcza łaska Boża jest zawsze szczególna, skierowana do wybranych”. Linia ta oznaczałaby zniesienie „pierwszego punktu”, doktryny „dobrointencyjnej oferty”, którą Hoeksema i PRC zawsze uważali za najbardziej obraźliwy element „Trzech Punktów”.

### **„Przychyłość” Opatrzności**

Jednak entuzjazm komitetu PRC dla rewizji Bolta okazał się krótkotrwały. Istnieje bowiem „dodatek” do stwierdzenia dotyczącego łaski Bożej: „Oprócz tej zbawczej łaski Bożej, okazanej jedynie tym, którzy zostali wybrani do życia wiecznego, istnieje również przychyłość Boża okazana wszystkim stworzeniom”. Ta „przychyłość” znajduje następnie odzwierciedlenie w dziełach i darach opatrzności, odwołując się do 10. Niedzieli Pańskiej Katechizmu. Oznacza to, że Bóg obdarza przychyłością wszystkich ludzi, nie tylko wybranych, obdarzając ich dobrymi darami opatrzności – deszczem i słońcem, zdrowiem i bogactwem, jedzeniem i pićciem. Rewizja pierwszego punktu łaski powszechnej dokonana przez Bolta znajduje powszechną przychyłość Bożą w darach opatrzności.

Ostatecznie (jako uczeń Abrahama Kuypera?), Bolt nie może powstrzymać się od okazania łaski Bożej (w formie „przychyłości”) wszystkim ludziom. „Przychyłość” to, najogólniej rzecz biorąc, pozytywne nastawienie do innych – chęć czynienia dobra, postawa łaski. Staje się ona wówczas czynem lub darem, który ma przynieść im korzyść. Bolt uważa, że w Bożej Opatrzności znajduje powszechną łaskę. Bóg obdarzył zdrowiem zarówno Ezawa, jak i Jakuba. Ezaw był również bogatym człowiekiem. Zgodnie z dokonaną przez Bolta rewizją pierwszego punktu powszechnej łaski, to Ezaw był zatem przedmiotem Bożej „przychyłości”. Zatem powszechna łaska w poważnym stopniu kwalifikuje Rzymian 9:13: „Ezawa zniecierpliwiałem”.

Bolt pomija, zwłaszcza w Niedzieli Pańskiej 10 Katechizmu Heidelberskiego, do którego odwołuje się na poparcie powszechnej łaski Bożej w Opatrzności, fakt, że przychyłość Opatrzności jest szczególna – dotyczy tylko wybranych wierzących. Opatrzność i jej dary są powszechne; przychyłość Opatrzności jest szczególna. To jasne, mocne przesłanie Psalmu 73. Niegodziwcy prosperują w tym życiu dzięki dobrym darom Opatrzności. Prosperują. Nie mają ziemskich, fizycznych kłopotów. Mają więcej, niż serce mogłoby pragnąć.

W przeciwieństwie do tego, pobożni są nękanymi każdego dnia. Chorują. Ich interesy upadają. Taki jest skutek tych czynów Boskiej Opatrzności, że pobożny człowiek jest bardzo kuszony, by zazdrościć niegodziwym i wątpić w dobroć Boga wobec członków Kościoła. „Omal się nie potknąłem” (Psalm 73:2). Tak surowa jest ta próba dotycząca Bożej Opatrzności w odniesieniu do

życia ziemskiego i jego spraw, że wierzące dziecko Boże zazdrości niewierzącemu światu, który nienawidzi Boga i pluje na Ewangelię.

Zbawienie pobożnych z Psalmu 73 nie polega na uświadomieniu sobie, że w końcu Bóg ich zbawi, a bezbożnych potępi. Ale jego zbawienie to świadomość, że wraz z dobrymi darami opatrności – zdrowiem, bogactwem i „dobrym życiem” – Bóg stawia bezbożnych na śliskich drogach, by łatwo stoczyli się ku zagładzie (Psalm 73:18, 19). Ewangelia nie jest łaską dla wszystkich. Opatrzność również nie jest łaską ani przychylnością dla wszystkich. Przeciwnie, dla niewierzących potępieńców dary opatrności są przekleństwem, no chyba że gładkie zejście do piekła jest łaską.

Rozstrzygającym argumentem w kwestii ograniczonej przychylności Opatrzności jest właśnie Dzień Pański, do którego Bolt odwołał się na poparcie swojego stwierdzenia, że dary Opatrzności są „przychylnością” Boga dla wszystkich – Dzień Pański 10 Katechizmu. To jedno z miejsc, w których angielskie tłumaczenie niemieckiego oryginału Katechizmu, a przynajmniej tłumaczenie używane przez PRC, zawodzi. Odnoszę się do pytania 27. Pytanie brzmi: „Co rozumiesz przez opatrność Bożą?”. Odpowiedź w naszym angielskim tłumaczeniu kończy się słowami: „wszystko przychodzi nie przez przypadek, ale przez Jego ojcowską rękę”. Ta część odpowiedzi pomija jedno, małe, fundamentalnie ważne, niemieckie słowo: „uns” („do nas”). Nie wszystko przychodzi do wszystkich ludzi przez „ojcowską rękę” Boga. Przychodzi w ten sposób, to znaczy przez ojcowską rękę, „do nas” – do tych, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa zgodnie z łaskawym wyborem Boga. Dla niewierzących wszystkie ziemskie sprawy życia przychodzą z ręki Boga, ale ręka ta nie jest ojcowska. Jest to raczej karząca ręka świętego sędziego. Implikacją 10. Niedzieli Pańskiej jest to, że nic nie przychodzi do grzesznego niewierzącego „z ojcowskiej ręki Boga”, ale wszystko przychodzi do niego z karzącej ręki Boga, sprawiedliwego sędziego.

Opatrzność nie jest łaskawa dla grzesznego niewierzącego. Ani rzeczy opatrności nie są dla niego „łaską”. Całe jego zdrowie i bogactwo są przekleństwem Boga, które łagodnie prowadzi go ku spustoszeniu (Psalm 73:18-19).

Z drugiej strony, jakkolwiek bolesne może być ziemskie życie wierzącego, wszystko jest zawsze dla niego; wszystko współdziała dla jego dobra (Rzym. 8:28). Choroba i ubóstwo, susza i pochmurne dni, choroby i trudne okoliczności wojny przychodzą z ojcowskiej ręki Boga „uns”. Łaska Ewangelii jest szczególnie. Podobnie szczególnie jest łaska opatrności.

Nikt nie powinien lekceważyć tego aspektu Ewangelii, który gubi się przez proste utożsamianie opatrności z łaską lub przez odnajdywanie przychylności Bożej w tych aspektach opatrności, którymi cieszą się ludzie, na przykład w zdrowiu i bogactwie. Byłem pastorem przez 25 lat. Musiałem składać wizyty duszpasterskie mężom i żonom, których partnerzy porzucili. Musiałem poinformować rodziców, że ich syn lub córka zginęli w wypadku. Byłem zmuszony usiąść z młodym mężem i ojcem, który właśnie dowiedział się, że wkrótce umrze na raka. Moim pierwszym aktem

duszpasterskim w jednej ze wspólnot był pogrzeb pierwszego dziecka młodej pary w kościele. Mnóstwo świeckich par miało dzieci, które przeżyły; ta para, która otrzymała dziecko w imię Chrystusa i która kochała je w przymierzu, musiała złożyć je w grobie w Lansing w stanie Illinois.

I więcej. I gorzej. Teologia, że dobre rzeczy w opatrności to Boża przychyłność, zdruzgotałaby moich parafian. Sugeruje to bowiem, że zło Opatrzności jest przekleństwem, wyrazem Bożej niełaski. Teologia powszechnej łaski to ostatnia kropla rozpacz dla kogoś, kogo stopy są już bliskie upadku, gdy widzi beztroskie, dostatnie życie bezbożnych.

### **Główne zło „Trzech Punktów”**

Rzeczywiście, obecnie uważam, że doktryna powszechnej łaski Bożej w sprawach doczesnych i ziemskich jest głównym złem „Trzech Punktów Powszechnej Łaski” przyjętych przez CRC w 1924 roku i głównym problemem doktrynalnym między CRC a PRC. Nie zawsze tak uważałem. Do niedawna moja najostrejsza krytyka „Trzech Punktów” dotyczyła tego, co Hoeksema nazwał „drobnym punktem pierwszego punktu”. Jest to potwierdzenie „dobrointencyjnej oferty” zbawienia dla wszystkich, którzy słyszą ewangelię. To również wywołało najostrejszą krytykę Hoeksemy. Istnieje dobry powód dla tego osądu. Wszystkie pozostałe trzy punkty powszechnej łaski „jedynie” potwierdzają niezabawiającą łaskę, czyli przychyłność Boga dla wszystkich ludzi w sprawach ziemskich: deszczu i słońcu; bogactwie i przyjemnych relacjach rodzinnych; w istocie, we wszystkich rzeczach, które ludzie uważają za przyjemne. Doktryna „drobnego punktu pierwszego punktu” potwierdza rzekomą zbawczą łaskę Boga dla wszystkich ludzi, tak że zbawienie ludzi zależy od ich przyjęcia, czyli wyboru, powszechnej łaski Bożej. Ten „drobny punkt” to czysty, nagi Arminianizm.

„Drobny punkt pierwszego punktu” podważa samą Ewangelię; pozostałe trzy punkty „jedynie” podważają biblijny, Reformowany pogląd na życie ziemskie i prawdę o przyjemnych rzeczach i wydarzeniach, których doświadczają niewierzący w drodze do piekła. Główna myśl tych trzech punktów „jedynie” błędnie interpretuje to, co Psalm 73 nazywa „dobrobytem niegodziwych” (w. 3).

Zmieniłem zdanie. *Met ouderdom komt wijsheid*. Gdyby Hoeksema żył, starałbym się zmienić jego zdanie na temat głównego błędu trzech punktów powszechnej łaski, przyjętych przez CRC w 1924 roku. Głównym złem trzech punktów powszechnej łaski nie jest drobny punkt pierwszy, ale wielki punkt pierwszy – wspólna łaska Boża dla wszystkich ludzi w sprawach życia doczesnego – oraz wszystkie punkty drugi i trzeci, które wspierają i wzmacniają wielki punkt pierwszy.

Doktryna trzech punktów w całości głosi, że Kościół i świat są zjednoczone – stanowią jedność – w łasce Bożej wobec obu. Łaska, choćby powszechna, zaciera granicę między Kościołem a światem. Kościół i świat są zatem zjednoczone przez samego Boga w chwalebny zadaniu

rozwiązywania problemów świata; uczynienia świata przyjemnym miejscem do życia; wręcz „chrystianizacji” świata. Wszelka radykalna opozycja między Kościołem a światem zostaje rozwiązana – dzięki łasce Bożej. Kościół i świat nie są w stanie wojny, lecz pokoju – dzięki łasce Bożej. Antyteza – duchowe oddzielenie Kościoła wierzącego od świata niewierzącego – zostaje zniweczona.

Łaska Boża jednoczy Kościół i świat. Kościół i świat stanowią jedność w łasce Bożej.

Ponieważ ta łaska nie jest, zgodnie z trzema punktami powszechnej łaski CRC, zbawczą łaską Boga w Jezusie Chrystusie, Kościół i świat są zjednoczone bez Jezusa Chrystusa. Wielu zbawicieli może być pośrednikami tej jednoczącej łaski, czy to Mahomet, czy jakiś ateistyczny humanista. Jednak to zaprzeczenie Jezusa jako jedynego Zbawiciela przez doktrynę powszechnej łaski CRC jest kolejnym aspektem zła „Trzech Punktów”. Nie jest to przedmiotem mojego zainteresowania w tym artykule. Moim zmartwieniem w tym artykule jest twierdzenie, że doktryna powszechnej łaski, przyjęta przez CRC w 1924 roku, jest zgubnym ustępstwem na rzecz teologicznego modernizmu.

Fundamentalnym złem trzech punktów wspólnej łaski, które CRC przyjęła w 1924 roku, nie był zatem „drobny punkt pierwszego punktu”, jakkolwiek poważny byłby ten błąd, w jego rozciągnięciu zbawczej łaski Bożej na wszystkich ludzi. Podstawowym błędem doktryny o wspólnej łasce Bożej jest jednak jej jawne, wyraźne zjednoczenie Kościoła i świata w łasce Bożej. Drobnym punktem pierwszego punktu jest jedynie aspektem tego błędu. To zjednoczenie Kościoła i świata w łasce Bożej było ustępstwem CRC na rzecz monstrialnego ruchu tamtych czasów, znanego jako „modernizm”. Modernizm był i jest teologią, podającą się za teologię chrześcijańską, która neguje wszystkie doktryny wiary chrześcijańskiej. Jest on kojarzony zwłaszcza z nazwiskami F. Schleiermachera (1768–1834), „ojca teologii nowożytnej”, oraz A. von Harnacka (1851–1930). Celem modernizmu było i jest zniesienie rozdziału i wojny między Kościołem a światem. W istocie, celem było i jest zjednoczenie Kościoła wierzącego i świata niewierzącego.

W 1924 roku zaciekle atak modernizmu na ortodoksję chrześcijańską. Wysoko ceniony i wpływowo niemiecki heretyk, von Harnack, opublikował w 1900 roku swój popularny atak na ortodoksyjne chrześcijaństwo, *Das Wesen des Christentums* (angielskie tłumaczenie: *Czym jest chrześcijaństwo?*). W 1903 roku Kościół Prezbiteriański w Ameryce Północnej zrewidował Westminsterские Wyznanie Wiary, aby potwierdzić miłość Boga do wszystkich ludzi. Niewierząca, modernistyczna Deklaracja z Auburn została opublikowana w 1924 roku – w 1924 roku! Harry Emerson Fosdick wygłosił swoje popularne kazanie pt. „Czy fundamentaliści zwyciężą?” w 1922 roku.

Samo CRC zmagало się z czystym modernizmem w sprawie Janssena, a prof. Janssen został odwołany w 1922 roku.

W kościelnej atmosferze tych teologicznych i duchowych zmagani, CRC przyjęło doktrynę powszechnej łaski, potwierdzając jedność Kościoła i świata we wspólnej łasce Bożej. Bliskie źródło tej doktryny w CRC stanowiła teologia A. Kuypera i H. Bavincka w Holandii, gdzie modernizm szalał od wielu lat. Ruchy reformatorskie znane jako Afscheiding z 1834 roku i Doleantie z 1886 roku były oporem wobec modernizmu ze strony de Cocka i A. Kuypera. Jednak w swojej doktrynie powszechnej łaski Kuyper poddał się modernizmowi w kluczowym i zgubnym momencie: jedności Kościoła i świata w łasce Bożej. W tym czasie poddanie się Kuypera samej istocie modernizmu okazało się zgubne dla kościołów Kuypera, GKN, co pokazuje wszystkim obecny stan teologiczny, etyczny i duchowy tej denominacji.

Z Holandii infekcja modernizmu w postaci wspólnej łaski jednoczącej Kościół ze światem rozprzestrzeniła się na CRC. Zagroza to wszystkim rzekomo „konserwatywnym” kościołom Reformowanym i Prezbiteriańskim, które ulegają wpływom Kuypera i CRC i przyjmują doktrynę wspólnej łaski Bożej. Istota modernizmu leży u ich podstaw. W rzeczywistości jest to problem kościołów NAPARC, nie kwestia kobiet w urzędach kościelnych, która jest jedynie symptomem prawdziwego problemu, i nie jest najważniejsza, ale kwestia wspólnej łaski, która niweluje antytezę między Kościołem a światem.

Powtarzam: najważniejszym aspektem trzech punktów wspólnej łaski przyjętych przez CRC w 1924 roku jest jej główne przesłanie o niezawodnej łasce Bożej, która jednoczy Kościół i świat. To wprowadzenie istoty modernizmu do CRC. „Mały punkt pierwszego punktu” jest implikacją tego przytłaczającego modernizmu. Jeśli Kościół i świat są jednością w łasce Bożej, Dekker miał rację, nauczając o negacji ograniczonego odkupienia, a Boer miał rację, negując predestynację. Te herezje są jedynie implikacją zjednoczenia Kościoła i świata w (wspólnej) łasce Bożej. Ostatecznie, poświęcenie odrębnego Kościoła na ołtarzu wspólnoty – wspólnoty łaski – ze światem oznacza utratę wszystkich fundamentów wiary chrześcijańskiej. Powstrzymuję się od rozwijania tego artykułu w celu wykazania prawdziwości tego osądu w historii CRC od 1924 roku. Podobnie jak GKN Kuypera, CRC jest otwarte na niewiarę świata. Jest ono mocno zaawansowana, nie tylko w Arminianizmie, ale także w modernizmie.

Zakończę, zauważając, że ten osąd trzech punktów wspólnej łaski, przyjęty przez CRC w 1924 roku, wymaga pewnej analizy PRC i jego historii. Nie są oni po prostu kolejną „konserwatywną” reformowaną denominacją kościołów. Są raczej jedyną denominacją w Ameryce Północnej, jeśli nie na świecie, która dziś przeciwstawia się potężnemu, złośliwemu ruchowi teologicznego i duchowego modernizmu. Zaprzeczają, że Chrystus i świat są jednością w łasce. Wyznają, że Kościół i świat są radykalnie oddzielone, a w rzeczywistości toczą wojnę. A tym, co odpowiada za ten rozdział i wojnę, jest łaska Boża, która jest szczególna.

Aby nikt nie zrozumiał tego stwierdzenia jako cielesnej przechwałki, nie odnoszę się do życia członków PRC w porównaniu z życiem członków innych kościołów reformowanych. Mamy tę samą całkowicie zdeprawowaną naturę, co wszyscy inni. Zmagamy się z tymi samymi pokusami, co wszyscy inni chrześcijanie. Nasi członkowie również czasami ulegają pokusom świata, choć

ostrzega się ich, że świat jest wrogiem. Mam jednak na myśli doktrynalne wyznanie PRC i przesłanie głoszone przez Kościół.

Łaska jest szczególna w boskiej postawie łaski i w dziele zbawienia.

Łaska jest szczególna w odniesieniu do całego życia ziemskiego, to znaczy, w szczególnej opiece Opatrzności.

Jeden mały odłam kościołów Reformowanych jasno, śmiało i bez (fatalnego) kompromisu walczy z modernizmem, sprzeciwiając się jego fundamentalnej zasadzie. W czasach, gdy wszystkie inne kościoły głoszą wspólnotę, PRC bezkompromisowo wyznaje antytezę.

Sprawa w 1924 roku była poważniejsza, niż John Bolt rozumie. Bóg działał w 1924 roku, dając swojemu kościołowi teologa/pastora, który obnażyłby istotę modernizmu, jednocześnie chroniąc kościoły przed tym niebezpieczeństwem. Musiała istnieć denominacja kościołów, które głosiłyby, wyznawały i broniły (antyetycznego) ortodoksyjnego chrześcijaństwa w obliczu (konformistycznego) modernizmu, przez co najmniej sto lat. Musiało istnieć bezkompromisowe wyznanie i obrona szczególnej łaski.

Było to poważniejsze, niż PRC zdawała sobie z tego sprawę. Teraz jednak PRC uroczyście wzywana jest do uznania strategicznej pozycji, w jakiej umieścił je Bóg, i do energicznego wypełniania powołania, broniąc szczególnej łaski i potępiając łaskę powszechną. Nie wolno im ustawać w tym dobrym czynieniu.

Było to być może poważniejsze, niż pojmował sam Herman Hoeksema. Sprzeciwiając się doktrynie powszechnej łaski, sprzeciwiał się modernizmowi – modernizmowi Schleiermachera i von Harnacka, niewierze, która do tego czasu spustoszyła wiele z tego, co na całym świecie nosi nazwę Kościoła. To była Hoeksema contra mundum.

Czy John Bolt i inni członkowie kościołów reformowanych i prezbiteriańskich, którzy obecnie kwestionują doktrynę powszechnej łaski CRC, dostrzegają, że to jest problem?

Czy PRC dostrzega, że to jest problem?